

# **Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich.**

Elżbieta Rybicka

## Elżbieta RYBICKA

### Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich<sup>1</sup>

#### Zwrot przestrzenny czy zwrot topograficzny?

Nadmiar zwrotów we współczesnej humanistyce prowadzić może do ich szybkiej inflacji lub, jak sugerują inni, do dreptania w miejscu czy też powrotów do punktu wyjścia. W przypadku ostatnich przemieszczeń – zwrotu kulturowego, ikonicznego, performatywnego – mamy jednak do czynienia nie tyle z następstwem czasowym, co z symultanicznością i wzajemnymi przepływami. Spośród wymienionych najbardziej kłopotliwy w polskim kontekście wydaje się właśnie zwrot przestrzenny/topograficzny, w polskiej terminologii bowiem żaden z dwu wariantów nazwy nie został jeszcze ani ustabilizowany, ani nawet rozpowszechniony, a jego status może być podawany w wątpliwość. Magdalena Marszałek uważa na przykład, że zwrot topograficzny jest kwestią dyskusyjną:

Pytanie, na ile zainteresowanie geografiami oraz technikami topo- i kartograficznymi tworzy nowy paradygmat w badaniach historycznych, socjologicznych czy kulturoznawczych (*topographical turn*) jest dyskusyjne, natomiast ujmowanie geograficznej przestrzeni w ka-

---

<sup>1</sup> Artykuł jest częścią większej całości pt. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, w której znajdują szczegółowe rozwinięcie wątki tu zaledwie zasygnalizowane, m.in. historia i ewolucja tego pola badawczego, a także problem nowego regionalizmu, relacji między literaturą a geografiami, kwestia przestrzeni w teoriach gender.

## Szkice

tegoriach kulturowych praktyk konstruowania terytoriów, tożsamości i pamięci stało się interdyscyplinarnym konsensem.<sup>2</sup>

Jeśli ujmować zwrot przestrzenny/topograficzny jako zmianę paradygmatu, to rzeczywiście takie sprofilowanie problemu może budzić wątpliwości. Określenie tendencji badawczej mianem „zwrotu” niesie wszakże inne sugestie – sugeruje dynamikę działania, stan w procesie, punkt zwrotny i reorientację. I tak też jest chyba w przypadku zwrotu przestrzennego, więcej w nim jak na razie dyslokacji niż stabilizacji<sup>3</sup>. Choć warto już na wstępie zaznaczyć, że znajduje on swoje instytucjonalne zakotwiczenie w brytyjskich i amerykańskich *place studies*, ma branżowe czasopisma (na przykład „Interdisciplinary Studies in Literature and Environment”, „Gender, Place and Culture”), stowarzyszenia (na przykład Institut International de Géopoétique, Association for the Study of Literature and the Environment). Sygnałem paradymatyzacji zwrotu przestrzennego są także mnożące się subdyscypliny badawcze: od geografii humanistycznej, geografii kulturowej, po antropologię miejsca i przestrzeni, geokrytykę i geopoetykę<sup>4</sup>.

Te instytucjonalne czynniki stabilizują oczywiście reorientację, ale zarazem konstytuują potencjalnie wspólną przestrzeń wymiany i dalszej cyrkulacji. Jeśli brać pod uwagę atrakcyjność dla badań literackich, to najważniejszy wydaje się potencjał zawarty w nowym języku i słowniku, a także związany ze zwrotem przestrzennym przepływ konceptów. Dlatego bardziej niż systematyka interesuje mnie dynamika współczesnych rekonfiguracji przestrzennych zarówno problemowych, jak i dyscyplinarnych, trajektorie przemieszczeń oraz aktywność rozwojowa tego obszaru zainteresowań. Zwrot przestrzenny/topograficzny nie tylko bada bowiem współczesną przestrzeń w ruchu, ale i sam podlega nieustannie dyslokacjom.

Kwestią, na którą chciałabym zwrócić uwagę, jest też problem nomenklatury i pytanie, czy reorientację znać zwrotem przestrzennym (*spatial turn*) czy zwrotem topograficznym (*topographical turn*). Jakkolwiek ich zakres znaczeniowy jest zbliżony, to różnią się one pod względem uzusu terytorialnego. Pojęcia te rozprzestrzeniają się bowiem na różnych terytoriach geograficznych, *spatial turn*

---

<sup>2</sup> M. Marszałek „Pamięć, meteorologia oraz urojenia”. *Środkowoeuropejska geopoetyka Andrzeja Stasiuka*, w: *Literatura, kultura i język polski w kontekstach i kontaktach światowych. III Kongres Polonistyki Zagranicznej*, red. M. Czermińska, K. Meller, P. Fliciński, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007. Jest to jedyny znany mi artykuł przywołujący bezpośrednio kwestię zwrotu topograficznego w kontekście polskiej literatury.

<sup>3</sup> Dopiero jesienią tego roku ukaże się pierwsza antologia tekstów zbierająca doświadczenia różnych dyscyplin (antropologii, socjologii, nauk politycznych, religioznawstwa, *cultural studies*) pod wspólnym hasłem: *The Spatial Turn. Interdisciplinary Perspectives*, ed. by B. Worf, S. Arias, Routledge, London 2008.

<sup>4</sup> *The Anthropology of Space and Place. Locating Culture*, ed. by S.M. Low, D. Lawrence-Zúñiga, Blackwell Publishing, Malden 2003; *La Géocritique. Mode d'emploi*, ed. by B. Westphal, PULIM, Limoges 2000.

dominuje głównie w obszarach anglojęzycznych, co oczywiście zwiększa jego moc oddziaływania, natomiast *topographical turn* w środowiskach niemieckojęzycznych<sup>5</sup>.

Nie uzus terytorialny wydaje się najważniejszy, ale pragmatyka użytkowania we współczesnym kontekście. Zwrot topograficzny ma bowiem zdecydowanie większy i atrakcyjniejszy potencjał semantyczny, zwłaszcza dla badań literackich. Etymologicznie topografia jako *topos graphos* – opis przestrzeni – ma solidniejsze uzasadnienie na gruncie literaturoznawstwa, nie tylko ze względu na bogatą i długą tradycję retoryczną. We współczesnym krajobrazie myślowym topografia współgra bowiem z przeświadczeniem o literackim i kulturowym wytwarzaniu przestrzeni. Doskonale rezonuje też z innymi rodzinnymi pojęciami – heterotopiami i topotropografią<sup>6</sup>, toponimią i topologią, atopią, utopią i dystopią, podmiotem atopicznym i atopizacją.

Z tych względów skłonna jestem uznać zwrot topograficzny za lokalną czy też pozycyjną odmianę zwrotu przestrzennego, lokalną, to znaczy odnoszącą się do domeny *graphein*, dziedzin przyznających językowemu ujęciu przestrzeni największe znaczenie. Zwrot przestrzenny traktuję natomiast jako poręczną formułę, odnoszącą się do współczesnego wzrostu zainteresowania przestrzenią w różnych dyscyplinach i praktykach artystycznych. Pojęciami można oczywiście posługiwać się wymiennie, z zastrzeżeniem jednak, iż wprawdzie dotyczą odmiennych dziedzin i były obszarami zastosowania różnych języków to relacje między nimi mają obecnie charakter chiazmatyczny.

Trajektorie wyznaczone przez zwrot topograficzny prowadzą w różne terytoria pisarstwa i badań literackich. Gdyby przykładowo wskazać kilka kierunków zainteresowania, byłyby to z pewnością regionalizm, a zwłaszcza tak zwany nowy regionalizm. Tradycyjnym polem jest spacjologia tematyczna (topiki spacialne domu, ogrodu, gór, pustyni itp.), reinterpretowana i czytana obecnie najczęściej w perspektywie *gender*, postkolonialnej, etnicznej czy związanej z konstruowaniem tożsamości narodowej. Ta ostatnia kwestia zasługuje zresztą na osobną uwagę – tworzy bowiem rozbudowany dział literackich krajobrazów ideologicznych (badany szczególnie aktywnie w brytyjskich *place studies*) oraz kieruje uwagę na współczesne dyslokacje przestrzenne i tożsamościowe<sup>7</sup>. Kierunek ten wynika z przekonania, iż literatura tworzy i transmituje narodowe krajobrazy i miejsca ideologiczne, czego doskonałym przykładem jest literatura polska, która

<sup>5</sup> Fundacyjnym tekstem jest artykuł: S. Weigel *Zum „topographical turn”*. *Kartographie, Topographie und Raumkonzepte in den Kulturwissenschaften*, „Kultur Poetik” 2002 nr 2.

<sup>6</sup> To termin J. Hillisa Millera (J. Hillis Miller *Topographies*, Stanford University Press, Stanford 1995).

<sup>7</sup> B. Sharrat *Writing Britains*, w: *British Cultural Studies. Geography, Nationality, and Identity*, ed. by D. Morley, K. Robins, Oxford University Press, Oxford–New York 2001.

## Szkice

wykreowała w XIX wieku narodową topikę przestrzenną, ufundowaną na opozycji miasta i wsi<sup>8</sup>.

O tym, że kategorie przestrzenne mogą być atrakcyjnymi narzędziami analitycznymi w badaniu relacji pomiędzy tożsamością narodową a literaturą – i to nawet w tak wielkiej skali, jak kilkusetletnia historia literatury portugalskiej – świadczy książka Ewy Łukaszyk *Terytorium a świat. Wyobrażeniowe konfiguracje przestrzeni w literaturze portugalskiej od schyłku średniowiecza do współczesności*<sup>9</sup>. Praca przedstawia dynamikę rozwojową portugalskiej wyobraźniowości przestrzennej, ewoluującej od koncepcji terytorium narodowego jako obszaru, który na mocy mitu religijnego (legitymizującego imperialny podbój) należy nieustannie rozszerzać przez rozpad owej wizji i poczucie marginalizacji terytorialnej po dwudziestowieczny nomadyzm. Narodowa geografia mityczna jest interpretowana jako narzędzie służące do utwierdzenia poczucia tożsamości w związku z danym terytorium. Zaproponowane przez Ewę Łukaszyk przestrzenne instrumentarium pojęciowe (terytorium, granica, itinerarium, nomadyzm, diaspora, „geografia mityczna”) można potraktować jako swego rodzaju nowoczesną topikę, *loci communis*, które stanowią obszar wspólny pisarstwa, historii literatury, badań etnicznych i mitologii narodowej.

Złożoną i wielorako powiązaną z innymi obszarami kwestią jest problem relacji miejsca i literatury. W największym skrócie mówiąc, dotyczyć on może związków pisarzy z konkretnymi miejscami: rodzinnymi lub zwiedzanymi w podróży. Odniesienia między tymi miejscami a literaturą można opisać, jak czyni to Robert Packard, za pomocą zapożyczonego z optyki terminu refrakcja, gdy zakłada się, iż literatura jest pryzmatem, który przekształca autentyczne *loci* w miejsca literackie<sup>10</sup>. Można też jednak ująć tę relację w perspektywie geografii środowisk literackich, gdy konkretne miejsca stają się przestrzenią twórczą, umożliwiającą działalność literacką czy artystyczną. Imponującym przykładem takiego podejścia jest książka Shari Benstock *Kobiety z lewego brzegu* – fascynująca opowieść o tym, jak lewobrzeżny Paryż stał się w pierwszych dekadach XX wieku miejscem narodzin alternatywnej wersji modernizmu<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> Szerzej pisałam o tym w książce *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków 2003, s. 48-53. Zob. też: E. Ihnatowicz *Kiedy kamienica jest a kiedy nie jest domem polskim*, w: *Obraz domu w kulturach słowiańskich*, red. T. Dąbek-Wirgowa, A.Z. Makowiecki, UW, Wydział Polonistyki, Warszawa 1997.

<sup>9</sup> E. Łukaszyk *Terytorium a świat. Wyobrażeniowe konfiguracje przestrzeni w literaturze portugalskiej od schyłku średniowiecza do współczesności*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2003.

<sup>10</sup> Na przykład R. Packard *Refractions. Writers and Places*, Carroll & Graf Publishers, New York 1990, s. 3.

<sup>11</sup> S. Benstock *Kobiety z lewego brzegu. Paryż 1900-1940*, przeł. E. Krasieński, P. Mielcarek, Sic!, Warszawa 2004.

Generalnie mówiąc, przyjmuje się obecnie i jest to stanowisko najczęściej spotykane, iż literatura i miejsca geograficzne nie są wobec siebie ekskluzywne, lecz komplementarne, prowadzące nieustanne negocjacje<sup>12</sup>.

Obok tego ciągle aktywnie rozwijają się studia nad miastem w literaturze zasilane teraz nowymi pomysłami z teorii postkolonialnych i nowej geografii literackiej. Przykłady można tu mnożyć, ale najbardziej reprezentatywne dla aktualnej fazy literackich *urban studies* wydają się prace dotyczące specyfiki dzisiejszej sytuacji kulturowej dawnych kolonialnych metropolii, a zwłaszcza Londynu. Postkolonialny Londyn to przede wszystkim problem w cenionej literaturze (Naipaula, Rushdiego, Smith, Kureishiego, Malkamiego), która jak w soczewce, pokazuje współczesne stratyfikacje i dyslokacje etniczne, narodowe, religijne, płciowe i kulturowe<sup>13</sup> – dlatego warto poświęcić jej nieco więcej miejsca. Gdy spojrzeć na nią z punktu nowych przestrzennych rekonfiguracji, to na plan pierwszy wysunie się kwestia dawnej dychotomicznej i hierarchicznej relacji metropolia – kolonie, fundamentalnej dla dyskursu kolonialnego i postkolonialnego i fundującej kolejne wartościujące, oparte na dominacji i podporządkowaniu opozycje (centrum – peryferie, Zachód – Wschód, a w strukturze urbanistycznej miast: porządek – chaos). Bezpośredni kontakt między mieszkańcami metropolii i kolonii w dobie kolonialnej wiódł albo do proklamowania i utwierdzania „mocnych”, „czystych” i esencjalnych tożsamości (np. *Voyage in the Dark* J. Rhys), albo – jak w powieści V.S. Naipaula (*Marionetki*<sup>14</sup>) – do naśladowania imperialnego wzorca kulturowego.

Wraz z rozpadem imperium następuje z jednej strony decentralizacja metropolii przez napływ imigrantów z peryferii, podminowując od wewnątrz i przekształcając dawne hierarchie i zarazem tworząc jakościowo nową „trzecią przestrzeń” kulturowej hybrydyzacji (w ujęciu H. Bhabby). Procesowi demontażu opozycji towarzyszy jednak pojawienie się kolejnej: relacja metropolia – kolonie reprodukowana jest bowiem obecnie w samej metropolii pod postacią opozycji centrum i skazującego na marginalizację przedmieścia<sup>15</sup> (przykładem powieści *Budda*

---

12 Zob. na przykład jedną z ostatnich książek zbiorowych poświęconych tej problematyce: *Literature and Place 1800-2000*, ed. by P. Brown, M. Irwin (eds.), Peter Lang, Oxford–New York 2006.

13 K. Robins *Endnote. To London. The City beyond the Nation*, w: *British Cultural Studies...*; P. Brooker *Modernity and Metropolis. Writing, Film and Urban Formations*, Palgrave, London 2002; S. Kuźnicki „Miasto widzialne, lecz nie widziane”. Londyn w „Szatańskich wersetach” *Salmana Rushdiego*, w: *Miasto. Przestrzeń, topos, człowiek*, red. A. Gleń, J. Gutorow, I. Jokiel, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk – Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, Opole 2005.

14 Przekład polski: V.S. Naipaul *Marionetki*, przeł. M. Zborowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.

15 Zob. *Cities on the Margin, on the Margin of Cities. Representations of Urban Space in Contemporary Irish and British Fiction*, ed. par Ph. Laplace, E. Tabuteau, Presses universitaires franc-comtoises, Paris 2003.

## Szkice

z *przedmieścia* H. Kureishiegi<sup>16</sup>, *Białe zęby* Z. Smith<sup>17</sup>). W konsekwencji tych procesów przestrzeń miasta, dawnej metropolii, staje się terytorium agonu, konfliktu, przemocy na tle etniczno-religijnym (na przykład *Czarny album* H. Kureishiegi<sup>18</sup>, *Londonistan* G. Malkami<sup>19</sup>), a dawna różnica kulturowa i etniczna między metropolią a kolonią – niegdyś źródło dominacji – obecnie staje się przedmiotem konsumpcji i mody na *multi-kulti*, interpretowanej niekiedy jako sygnał neokolonializmu. Z punktu widzenia literaturoznawstwa ważny jest też fakt, że relacje przestrzenne i ich rekonfiguracje uruchamiają nowy słownik analityczny w badaniach nad literaturą (kulturą) kolonialną i postkolonialną, włączając do niego kategorie etniczne, rasowe, klasowe, geograficzne, problemy globalizacji, transkulturowości, hybrydyzacji i polityki reprezentacji.

W jeszcze inną stronę wiodą badania ekokrytyczne, a chociaż ich związek ze zwrotem topograficznym może być dyskusyjny, to niemniej obszarem wspólnym jest z pewnością kategoria miejsca. Najbardziej lapidarna definicja ekokrytyki – badanie relacji pomiędzy literaturą a środowiskiem przyrodniczym, naturą a kulturą<sup>20</sup> – podkreśla zresztą ten związek. Podobnie repertuar pytań stawianych w tej szkole krytycznej:

W jaki sposób natura reprezentowana jest w sonecie? Jaką rolę odgrywa miejsce akcji w fabule powieści? Czy wartości wyrażane w dramacie są zgodne z ekologiczną wiedzą? W jaki sposób metafory ziemi wpływają na sposób, w jaki ją traktujemy? Czy możemy scharakteryzować opisy przyrody jako gatunek? Czy oprócz rasy, klasy i gender m i e j - s c e mogłoby stać się nową kategorią krytyczną? Czy mężczyźni piszą o naturze inaczej niż kobiety? W jaki sposób umiejętność czytania i pisania wpłynęła na relację ludzkości ze światem naturalnym? Jak zmieniał się w czasie koncept dzikości? W jaki sposób i dla jakich konsekwencji kryzys ekologiczny przenika do współczesnej literatury i kultury popularnej? O jakim widzeniu natury mówią raporty rządowe Stanów Zjednoczonych, reklamy korporacji, telewizyjne programy dokumentalne poświęcone naturze, i dla jakich efektów retorycznych? Jakie znaczenie dla badań literackich może mieć ekologia jako nauka? [...] Czy jest możliwa wielostronna inspiracja pomiędzy badaniami literackimi a dyskursem environmentalnym i pokrewnymi dyscyplinami, takimi jak historia, filozofia, psychologia, historia sztuki i etyka?<sup>21</sup>

---

16 H. Kureishiegi *Budda z przedmieścia*, przeł. M. Olejniczak-Skarsgrd, Zysk i S-ka, Poznań 1998.

17 Z. Smith *Białe zęby*, przeł. Z. Batko, Znak, Kraków 2002.

18 H. Kureishiegi *Czarny album*, przeł. E. Rajewska, Zysk i S-ka, Poznań 2000.

19 G. Malkami *Londonistan*, przeł. M. Świerkocki, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007.

20 Jest to oczywiście jedna z wielu definicji ekokrytyki, wprowadzona przez Cheryl Glotfelty w: *Introduction. Literary Studies in an Age of Environmental Crisis*, w: *The Ecocriticism Reader. Landmarks in Literary Ecology*, ed. by Ch. Glotfelty, H. Fromm, The University of Georgia Press, Athens–Georgia 1996, s. XVIII.

21 Tamże, s. XIX.

## Rybicka Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca

Bliski związek ze zwrotem topograficznym wynika także z faktu, że ekokrytyka – jako dyscyplina nowa, więc szukająca dla siebie zakotwiczenia w przeszłości i tradycji – przyłączyła do swojego obszaru tereny już od dawna eksploatowane. Takim tradycyjnym obszarem dociekań jest chociażby kwestia literackich reprezentacji natury.

Ten przykładowy zestaw pytań, sformułowany przez Cheryl Glotfelty we wstępie do *The Ecocriticism Reader*, znakomicie wskazuje też na znamienne cechy współczesnego myślenia transdyscyplinarnego. Nowa orientacja w badaniach literackich jest bowiem odpowiedzią na procesy i zjawiska zachodzące w świecie (zwłaszcza kryzys ekologiczny), a zarazem nie zapomina o własnym „poletku”, czyli specyfice literaturoznawstwa. Umiejętnie dialoguje z tradycją własnej dyscypliny, a jednocześnie nie boi się otwarcia na nowe idee z dyscyplin nieliterackich.

Wspominane trajektorie wydawać się mogą niekiedy powrotami w znane miejsca, współczesny kontekst kulturowy nadaje im jednak nowe znaczenia. Tak jest na przykład w przypadku regionalizmu, którego rewizję i przeobrażenie zawdzięczamy kulturze ponowoczesnej. Do lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych literatura regionalna traktowana była jako zjawisko drugorzędne i dopiero rosnąca od lat sześćdziesiątych fala jej popularności w Stanach Zjednoczonych przyniosła nowe perspektywy odczytania i wartościowania. Relacja z kulturą ponowoczesną jest zresztą w tym przypadku dość skomplikowana – nowy regionalizm pojawił się w literaturze wraz z postmodernizmem, a oba nurty połączył krytycyzm wobec elitarnego modernizmu, zwłaszcza wobec jego uniwersalistycznych uzurpacji. O ile jednak postmodernizm literacki nastawiony był na eksperymenty formalne i nie był zainteresowany związkami z topografią geograficzną, o tyle nowy regionalizm optował raczej za technikami realistycznymi, lokalność stawiając oczywiście w centrum zainteresowania. Dlatego też bywał traktowany przez krytyków jako reakcja na postmodernistyczne zamieszanie lub forma ucieczki od chaosu ponowoczesnej kultury<sup>22</sup>.

Obecnie jednak nowy regionalizm najwięcej zawdzięcza dyskursom mniejszościowym, a zwłaszcza teoriom postkolonialnym. Lokalne czy regionalne narracje traktuje się bowiem jako strategię emancypacyjną i krytyczną odpowiedź na Wielkie Opowieści Narodowościowe z jednej strony, a z drugiej jako reakcję na globalizacyjne atocie i nie-miejsca. Nowy regionalizm wchodzi także w osobliwe relacje z ponadregionalnym, czyli współcześnie z globalnym. Może najkrócej i najtrafniej ujął sprawę Salman Rushdie, pisząc w swej regionalnej i kosmopolitycznej zarazem powieści o Kaszmirze i Los Angeles, „każde miejsce jest częścią wszystkich innych miejsc”<sup>23</sup>. I wreszcie, nowy regionalizm nie jest tylko odmianą litera-

<sup>22</sup> Zob. J. Durczak *1960-1980. Nowy regionalizm*, w: *Historia literatury amerykańskiej XX wieku*, t. 2, red. A. Salska, Universitas, Kraków 2003, s. 372.

<sup>23</sup> S. Rushdie *Śalimar kłaun*, przeł. J. Kozłowski, Poznań 2006, s. 27.



## Szkice

tury na temat konkretnych miejsc, czy ulokowanej w takich miejscach, jest także próbą „znalezienia nowego miejsca, z którego można badać literaturę”<sup>24</sup>.

Zwrot przestrzenny, jak pisałam na wstępie, powiązany jest z innymi zwrotami: kulturowym, ikonicznym, performatywnym. Największe znaczenie miał z pewnością zwrot kulturowy, który poddał literaturę i badania literackie (wraz z całą humanistyką) lokalizacji i dyslokacji zarazem. Lokowanie czy sytuowanie badań nie jest tylko metaforą – coraz większą wagę przywiązuje się do faktu „pozycji” geograficznej badacza, z reguły emigranta, oraz miejsca, z którego pochodzi i do którego wyjechał. Wystarczy wspomnieć biografie Edwarda Saida, Arjuna Appaduraję, Gayatri Chakravorty Spivak i wielu innych umieszczane czy to we wstępach ich książek, czy w osobnych artykułach. Przywoływany i upubliczniany kontekst biograficzny nie jest w ich przypadku tylko elementem autoprezentacyjnym, ale chyba strategią autolokalizacji, dzięki której można zaświadczyć własnym życiorysem transpozycyjność głoszonych teorii. Wiele racji jest zatem w tym, co pisze Roberto M. Dainotto o nowej pozycji intelektualisty w naszych czasach:

Jeśli dawny nowoczesny intelektualista, gruntownie wykorzeniony, postrzegał literaturę jako „strategię permanentnego wygnania” i fundamentalnego przemieszczenia – [...] – współczesny intelektualista lubi podawać się za topologa: ona lub on m ó w i z pewnego specyficznego miejsca kulturowej produkcji i m ó w i o zlokalizowanej „geografii wyobraźni”, w której granicach dana literacka wypowiedź może zostać uznana za znaczącą, istotną, a nawet zrozumiałą. „Pozycyjność” – [...] jest magicznym zaklęciem i lepiej rozumieć je dosłownie.<sup>25</sup>

Miejsce i pozycja, warto zauważyć, grają tu podwójną rolę – lokalizacji geograficznej oraz metody badawczej.

Relacji między zwrotem przestrzennym a zwrotem kulturowym nie można jednak ujmować jako związku przyczynowo-skutkowego czy następstwa. I w tym przypadku bardziej trafna będzie metafora cyrkulacji, a do wniosku takiego prowadzą uwagi o znaczeniu geografii dla kultury we *Wstępie do kulturoznawstwa*:

Wiedza o kulturze i badania nad kulturą coraz lepiej uświadamiają sobie coś, co można nazwać geografiami (czy raczej topografiami) kultury: tym, w jaki sposób kultura jest uzależniona od przestrzeni, miejsc i krajobrazów. Jednym z przejawów tego jest nasączenie się języka kulturoznawstwa metaforami przestrzennymi. [...] Co więcej jednak, szczególnie wtedy, gdy kulturę rozumie się jako zróżnicowaną, pokawałkowaną i pełną konfliktów, niepodobna jej pojmować bez obszarów, które wytycza (bez granic państwowych czy terenów podlegających gangowi), miejsc, którym nadaje znaczenie [...], czy pejzaży, które tworzy (od „białych skał Dover” po hipermarkety).<sup>26</sup>

<sup>24</sup> R.M. Dainotto *Place in Literature. Regions, Cultures, Communities*, Cornell University Press, Ithaca, New York 2000, s. 4.

<sup>25</sup> Tamże, s. 3.

<sup>26</sup> *Topografie kultury. Geografia, władza i reprezentacja*, przeł. J. Łoziński, w: E. Baldwin, B. Longhurst, S. McCracken, M. Ogborn, G. Smith *Wstęp do kulturoznawstwa*, przeł. M. Kaczyński i in., Zysk i S-ka, Poznań 2007, s. 161.

## Rybicka Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca

Najważniejszą wszakże konsekwencją zwrotu kulturowego dla orientacji topograficznych wydaje się rekonfiguracja relacji między literaturą (i badaniami literackimi) a geografią.

### Kultura, literatura, geografia: przełamywanie i rekonfiguracje

Przemieszczenie zainteresowania z poetyki przestrzeni imaginacyjnych na interakcje literatury z przestrzeniami rzeczywistymi siłą rzeczy stwarza możliwości renegotjacji na linii literaturoznawstwo a geografia, tym bardziej że w ciągu ostatnich lat zmienili się obaj partnerzy komunikacji i dialogu transdyscyplinarnego.

Pierwsze otwarcie drzwi zawdzięczamy geografii humanistycznej, która, co warto w tym miejscu przypomnieć, rozwinęła się w latach siedemdziesiątych jako forma oporu wobec dominującego nurtu tej dziedziny podporządkowanego metodologii kwantytatywnej. Dlatego też badacze związani z tą opcją myślową polemicznie traktowali pojęcie przestrzeni wypracowane w naukach ścisłych, a zaadaptowane w geografii o ambicjach scjentystycznych, i przeciwstawiali mu ujęcia akcentujące przede wszystkim jej antropologiczny, kulturowy wymiar<sup>27</sup>. Przestrzeń wraz z doświadczającym ją podmiotem stały się dzięki temu miejscem wspólnym, wiążąc geografię z innymi naukami – socjologią (by przypomnieć tylko Floriana Znanieckiego „współczynnik humanistyczny”) i antropologią. Ale nie tylko, ponieważ zarówno przedmiot badań (miejsce doświadczane przez człowieka, krajobraz kulturowy), jak nowe metody hermeneutyczne (nacisk położony na rozumienie, a nie wyjaśnianie) zbliżyły geografię humanistyczną do badań literackich.

Z tego też powodu sama literatura stała się ważnym punktem odniesienia dla geografów humanistycznych, ważnym na tyle, że mogła stanowić uzasadnienie i potwierdzenie ich teorii miejsca. Literackie reprezentacje krajobrazów czytane przez geografów mogą bowiem ujawniać zarówno specyfikę indywidualnego doświadczenia i interpretacji przestrzeni, jak i ramy kulturowe takiej lektury. By odwołać się do polskich przykładów, Dobiesław Jędrzejczyk, interpretujący znaczenie krajobrazu w prozie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, zauważa:

Opisywanie pejzażu to zatem dla pisarza, tak jak dla każdego człowieka w nim osadzonego, konstruowanie sensów, widzenie to nadawanie patrzeniu znaczeń, sięganie w głąb do ukrytych, niewidocznych wymiarów rzeczywistości. [...] Innymi słowy, jest w opisie pejzażu coś, czego nie ma w samym pejzażu, co jest jedynie własnością widzenia tego, kto patrzy. [...] Z punktu widzenia geografii humanistycznej ważne jest to wszystko, co

<sup>27</sup> Zob. K.H. Wojciechowski *Koncepcje przestrzeni geografii humanistycznej*. w: *Przestrzeń w nauce współczesnej*, red. S. Symotiuł, G. Nowak, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.

## Szkice

Herling-Grudziński wpisuje w swoje pejzaże, czyli to, co w opisie pejzażu jest początkiem nowych znaczeń.<sup>28</sup>

Dla geografów humanistycznych literatura jest też istotna jako źródło przykładów nieuchwytnego na inny, to znaczy naukowy sposób, *genius loci* oraz sposobów doświadczania przestrzeni i nadawania jej emocjonalnych zabarwień<sup>29</sup>. Innymi słowy, literatura dostarcza języka do zrozumienia „niemych” i „beziemienych” terytoriów i to dzięki niej uzyskują one znaczenia.

I w tym miejscu nasuwa się pytanie, czy relacja między dyscyplinami działała również w drugą stronę, to znaczy czy geografia humanistyczna była źródłem inspiracji dla literaturoznawców? Niewątpliwie badacze związani z tym nurtem, zwłaszcza Yi-Fu Tuan i Edward T. Hall, inspirowali literaturoznawców, a rozróżnienie miejsca i przestrzeni stało dobrem wspólnym wielu dyscyplin.

W polskich badaniach literackich ważnym i konsekwentnie przeprowadzonym projektem jest książka Beaty Tarnowskiej *Geografia poetycka w powojennej twórczości Czesława Miłosza*<sup>30</sup>. Jej przedmiotem są Miłoszowskie topografie, poetyckie opisy krajobrazów amerykańskich, litewskich, francuskich, rozpatrywane między dwiema osiami: geograficzną i metafizyczną. Miejsce, czyli podstawowa kategoria zaczerpnięta z dyskursu geografii humanistycznej, zyskuje podwójny status, jest zarazem konkretnym miejscem na Ziemi, doświadczonym i zinterpretowanym, jak i Miejscem o znaczeniu symbolicznym.

Potrzeba renegotjacji między literaturoznawstwem a geografią wynika jednak z nowych wyzwań, ponieważ głównym impulsem prowadzącym do zbliżenia jest obecnie zwrot kulturowy, który przeobraził obie dyscypliny – otwierając je na siebie i dostarczając repertuaru wspólnych pytań, problemów i pojęć. Rzecz jasna, proces ten dotyczył całej humanistyki, wykreślając jej nową mapę – choć od razu należy zastrzec, iż pojawiające się z nasiloną częstotliwością metafory mapy i kreślenia mapy (*mapping*) są zbyt statyczne, by oddać dynamiczny i raczej transwersalny charakter tych przeobrażeń. Jeśli już pozostawać przy metaforach wizualno-przestrzennych, to trafniejsza wydaje się metafora wielowymiarowej mapy migracji, trajektorii wędrownych conceptów, ruchów i przesunięć, w której ustalone granice przemieszczają się, a wymiar przestrzenny – wprawdzie wbrew logice kartograficznej – musi być uzupełniony o historyczny.

---

<sup>28</sup> D. Jędrzejczyk *Krajobraz kulturowy jako metafora bytu*, w: *Kultura jako przedmiot badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne*, red. E. Orłowska, Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2002, s. 21, 22.

<sup>29</sup> H. Libura *Geografia i literatura*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej” 1990 z. 4.

<sup>30</sup> B. Tarnowska *Geografia poetycka w powojennej twórczości Czesława Miłosza*, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1996.

Na terenie geografii konsekwencją zwrotu kulturowego była ewolucja geografii humanistycznej w geografii kulturową<sup>31</sup> – z tą pierwszą łączy ją wprawdzie uznanie zapośredniczenia kulturowego za podstawową ramę doświadczania przestrzeni, ale odróżnia zdecydowanie większy nacisk położony na kwestie – by przywołać mantrę współczesności – rasy, klasy i *gender*, wyczulenia na problem władzy i przemocy symbolicznej oraz politykę reprezentacji.

Co zatem łączy obie dyscypliny po zwrocie kulturowym? Łącznikiem wydaje się odrzucenie tych definicji kultury, które traktują ją jako wytwór elity intelektualnej i uznanie jej pozycyjności, usytuowania w lokalnych parametrach, poszukiwania w obrębie kultury popularnej, nacisk na pluralizm kultur, a także przekonanie, że kultura jest polem konfliktu i agonu. Peter Jackson, jeden z badaczy związanych z geografiami kulturową, definiuje na przykład kulturę w sposób wyraźnie zapożyczony z brytyjskich *cultural studies* jako „dziedzinę, w której kontradycje ekonomiczne i polityczne są kontestowane i rozwiązywane”<sup>32</sup>, choć oczywiście, jak zaraz dodaje, do tych ekonomicznych i politycznych sprzeczności nie można jej zredukować. Podstawowe pytanie, które stawia nowa geografia kulturowa: w jaki sposób kultura nadaje znaczenie miejscom i przestrzeniom dotyczy także praktyk i badań literackich.

Przepływ kulturowych i geograficznych konceptów do badań literackich prowadzi natomiast do kolejnych rekonfiguracji – geografii literackiej bardziej niż kiedyś otwartej na „pozycyjne” wymiary literackich tekstów. O ile geografia literacka w polskim środowisku kojarzy się z nauką pomocniczą badającą przestrzenne usytuowanie i aktywność życia literackiego<sup>33</sup>, o tyle w obszarze anglojęzycznych badań literackich pod tym pojęciem (*literary geography*) kryje się jednak wiele innych koncepcji. Poczawszy od spraw oczywistych, to znaczy badania interakcji pomiędzy literackimi reprezentacjami autentycznych miejsc geograficznych a tymi miejscami<sup>34</sup> po sytuowanie literatury w globalnych kontekstach. Wielu zróżnicowanych przykładów geografii literackiej po zwrocie kulturowym dostarcza

---

<sup>31</sup> Ch. Philo *More Words, More Worlds. Reflections on the „Cultural turn” and Human Geography*, w: *Cultural Turns/Geographical Turns. Perspectives on Cultural Geography*, ed. by I. Cook, D. Crouch, S. Naylor, J. Ryan, Prentice Hall, New York 2000. Wszechstronnym wprowadzeniem do problematyki kulturowej geografii jest książka Mike’a Cranga *Cultural Geography*, Routledge, London–New York 1998.

<sup>32</sup> P. Jackson *Maps of Meaning. An Introduction to Cultural Geography*, Routledge, London–New York, 1989, s. 1.

<sup>33</sup> Z nowszych prac zob. na przykład: J. Kęcińska *Geografia życia literackiego na Pomorzu Nadwiślańskim. Polski i kaszubski krąg kulturowy*, Instytut Kaszubski–Pomorska Akademia Pedagogiczna, Gdańsk–Słupsk 2003. *Notabene* dla precyzji odróżniania lepiej chyba nazywać tę dziedzinę właśnie geografiami życia literackiego.

<sup>34</sup> Na przykład: J. Johnson *Literary Geography. Joyce, Woolf and the City*, w: *The Blackwell City Reader*, ed. by G. Bridge, S. Watson, Blackwell, Melbourne 2002.

antologia *Geographies of Modernism. Literatures, cultures, spaces*, odczytująca na nowo modernizm po zwrocie topograficznym. Uzasadnieniem rekonfiguracji modernizmu w perspektywie geografii i krytyki kulturowej – twierdzą redaktorzy, Peter Brooker i Andrew Thacker we wstępie, jest fakt, iż nasze usytuowania w świecie wraz z koncepcjami domu, pracy, podróży, informacji oraz wynikające z nich kulturowe tożsamości są przedmiotem radykalnej zmiany<sup>35</sup>. Ta zmiana w równym stopniu dotyczy modernizmu literackiego, który powinien zostać zrewidowany z punktu widzenia chociażby historii kolonialnej.

W Polsce świetnym i inspirującym przykładem literackiej geografii są prace Doroty Kołodziejczyk, która łączy analizę nowej wyobraźni przestrzennej w literaturze anglojęzycznej z kategoriami geografii kulturowej<sup>36</sup>. Co więcej, wprowadza w ruch i przemieszcza metafory przestrzenne, wykorzystując na przykład heterotopie Foucaultowskie do opisu postkolonialnej tożsamości:

W miejsce uniwersalizującego historyzmu postkolonializm proponuje różnicującą kartografię podmiotowości, w której umiejscowienie podmiotu, jego pozycyjność, jego wewnętrzne napięcie pomiędzy ruchem (migracją, podróżą, wykorzeniem) a trwaniem w miejscu (zadomowieniem, zakorzeniem) ukazuje tożsamość jako heterotopię: miejsce, gdzie spotyka się kilka różnych, często niekompatybilnych lub wzajemnie obcych przestrzeni. Wykorzystanie definicji heterotopii z kategorii ściśle przestrzennych na tożsamościowe ma rewolucyjny efekt – ukazuje ona niewystarczalność dychotomii ja/inny, koniecznej dla celów analitycznych w konstruowaniu spójnej tożsamości, lecz wyrzucającej niebezpieczeństwo kryzysu i niezgodności wewnętrznej bezpiecznie na zewnątrz.<sup>37</sup>

### Co nowego w teoriach przestrzeni?

Kulturowa reorientacja obu dyscyplin odsłania też ich wielorakie i złożone powiązania z procesami przekształcającymi kulturę zarówno w makro-, jak i mikroskali, wśród których wymienić z pewnością można globalizację, hybrydyzację kultur, rozwój nowych mediów i nowych technologii komunikacyjnych, turystyzm, ekologię i kryzys środowiska. Teorie tych procesów i zjawisk dostarczyły nowego zestawu pytań oraz odpowiedzi, ale przede wszystkim doprowadziły do nowych koncepcji przestrzeni. Ujmując rzecz na razie hasłowo, współczesne myślenie o przestrzeni po zwrocie kulturowym charakteryzować będą następujące tendencje:

<sup>35</sup> P. Brooker, A. Thacker *Introduction. Locating the Modern*, w: *Geographies of Modernism. Literatures, Cultures, Spaces*. Ed. by P. Brooker, A. Thacker, Routledge, London–New York 2005, s. 2.

<sup>36</sup> D. Kołodziejczyk *Antropologiczne fabulacje – hybryda, tłumaczenie, przynależność we współczesnej powieści anglojęzycznej*, w: *Ojczyzny słowa. Narracyjne wymiary kultury*, red. W. Burszta, W. Kuligowski, Biblioteka Telgte, Poznań 2002; D. Kołodziejczyk *Kolonialne kontury, globalne przemieszczenia. Nowa wyobraźnia przestrzenna w literaturze i teorii kultury*, „Czas Kultury” 2002 nr 2; D. Kołodziejczyk *Trawersem przez glob. Studia postkolonialne i teoria globalizacji*, „Er(r)go” 2004 nr 1.

<sup>37</sup> D. Kołodziejczyk *Trawersem przez glob...*, s. 21.

## Rybicka Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca

1. chiazmatyczne rozumienie relacji między przestrzenią z jednej strony a językiem, literaturą i kulturą z drugiej,
2. nie esencjalne, lecz dynamiczne ujęcie przestrzeni jako konfiguracji zmieniających lub przestrzeni tranzytowej, nie-miejsca,
3. łączenie przestrzenności z temporalnością,
4. powrót kategorii miejsca i co za tym idzie akcentowanie lokalnych i regionalnych, a także innych (płciowych, etnicznych, klasowych, kulturowych) parametrów badacza, pisarza czy praktyk artystycznych oraz powiązane z tym problematyzowanie opozycji lokalne – globalne,
5. szczególne zainteresowanie przestrzeniami hybrydycznymi, heterotopiami i pograniczami,
6. przesunięcie perspektywy od ontologii do ideologii, od *mimesis* do pragmatyki władzy nad przestrzenią, od uniwersalnej mityzacji do przemocy symbolicznej, od poetyki przestrzeni do polityki miejsca,
7. przekonanie, że literatura performatywnie powołuje, kreuje i nadaje znaczenia przestrzeni.

Chiazmatyczne rozumienie relacji między przestrzenią a językiem chyba najtrafniej sformułowała Ewa Rewers w swej książce *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, która była, nawiasem mówiąc, zwiastunem zwrotu przestrzennego w polskiej humanistyce. Tekstualizacja przestrzeni i uprzestrzennienie dyskursu jako dwa nierozłączne i obustronnie wpływające na siebie procesy miały na celu przede wszystkim rozmontowanie „utrwałonej w tradycji, zwłaszcza filozoficznej, niepomiarnej bardziej złożonej relacji między językiem a przestrzenią, *logosem* i logosferą, tekstem oraz środowiskiem, mową i *chorą*”<sup>38</sup>.

Jeśli można dodać coś nowego do tych ustaleń, to warto zwrócić uwagę na głosy świadczące o ograniczeniach „kulturowego” i antropocentrycznego ujęcia przestrzeni, a takie pojawiają się chociażby w ekokrytyce. Po drugie, warto też zaznaczyć, że obecne rozumienie języka coraz częściej wskazuje na jego ideologiczny, polityczny wymiar<sup>39</sup>.

Jedną z konsekwencji lokalizacji (i dyslokacji) kultury jest fakt, że nie sposób wskazać na esencjalistyczne, uniwersalne koncepcje i definicje przestrzeni i miejsca<sup>40</sup>. Warto więc może przywołać książkę Tima Edensora *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, niezwykle cenną nie tylko ze względu na orygi-

<sup>38</sup> E. Rewers *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996, s. 8.

<sup>39</sup> Zob. na przykład: B. Hooks *Margines jako miejsce radykalnego otwarcia*, przeł. E. Domańska, „Literatura na Świecie” 2008 nr 1-2.

<sup>40</sup> Peter Brooker na przykład w swoim słowniku nie definiuje miejsca i przestrzeni, lecz pozycyjnemu umieszcza je w różnych współczesnych teoriach (P. Brooker *A Glossary of Cultural Theory*, Arnold, Londyn 2002).

## Szkice

nalne wyprofilowanie tytułowej kwestii, ale też dlatego, że jest ona szczególnie reprezentatywna dla współczesnego myślenia o przestrzeni i miejscu. Uwzględnia ona przede wszystkim fakt, że zarówno nasze conceptualizacje przestrzeni, jak i kulturowe praktyki przestrzenne, także te pochodzące ze sfery życia codziennego, są *d y n a m i c z n ą k o n f i g u r a c j ą* podlegającą nieustannym przeobrażeniom. Edensor nie pyta zatem, czym jest przestrzeń, nie tworzy żadnej „teorii” przestrzeni, ale opierając się na zróżnicowanych doświadczeniach kulturowych ukazuje miejsca jako konstelację zmiennych.

Edensor podkreśla jednocześnie, iż na poziomie doświadczeń codzienności równie istotne jest osadzenie owego doświadczenia w świecie kultury (elitarnej i popularnej), ideologii, wyobrażeń, jak i zanurzenie w przedrefleksyjnym i somatycznym doświadczaniu. Umiejętność dostrzeżenia i wplecenia w narrację naukową doświadczenia prywatnego, docenienie dziecięcej percepcji miejsc, która kreśli pierwotną, jeszcze nie pragmatyczną, lecz zabawową mapę przestrzeni codzienności, sprawia, iż dyskurs współczesnych teorii zyskuje tu ważny kontrapunkt. Słowem, w ujęciu Edensora przestrzeń to dynamiczna konfiguracja ideologii, codzienności, zmysłowości<sup>41</sup>.

Cechą znamioną aktualnych poszukiwań spacialnych jest też łączenie przestrzenności z temporalnością, geografii z historią. W taki sposób postrzegał już heterotopie Michel Foucault: „Heterotopie są najczęściej powiązane z warstwami czasu, to znaczy otwierają się na coś, co można by nazwać, dla pełnej symetrii, heterochroniami”<sup>42</sup>. Z innej perspektywy historyczność osadził w przestrzeni Pierre Nora, tworząc koncepcję miejsc pamięci (*lieux de mémoire*)<sup>43</sup>. W naukach społecznych z kolei, David Harvey uznał sprzężenie czasu i przestrzeni (*time-space compression*) za cechę specyficzną dla kultury ponowoczesnej. Warto też wspomnieć o praktykach badawczych – „geohistorii”, której w Polsce doskonałym przykładem są badania rozwijane przez historyka sztuki Piotra Piotrowskiego<sup>44</sup>.

Mówiąc o powrocie miejsca we współczesnych teoriach, wcześniej, rzecz jasna, należy wspomnieć o kryzysie tradycyjnej koncepcji miejsca, o jego erozji, odejściu czy deprecjacji. Zwykle zjawisko zaniku miejsca (*placelessness* – termin Edwarda Relpha) łączy się z procesami modernizacyjnymi, gdy przemiany cywilizacyjne

41 T. Edensor *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo WUJ, Kraków 2004, s. 55-93. Taki sposób myślenia o przestrzeniach i miejscach wynika, przynajmniej po części, ze specyfiki brytyjskich badań kulturowych, które za Raymondem Williamsem przyjmują szerokie ujęcie kultury jako „stylu życia”.

42 M. Foucault *Inne przestrzenie*, przeł. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005 nr 6, s. 123.

43 Na temat koncepcji Pierre’a Nory, zob. zamieszczony w niniejszym numerze tekst Andrzeja Szpocińskiego *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*.

44 P. Piotrowski *Drang nach Westen*, w: *Sztuka według polityki. Od „Melancholii” do „Pasji”*, Universitas, Kraków 2007.



i gospodarcze z jednej strony, a drugiej koncepcja państwa narodowego zmarginalizowały wartości lokalne i regionalne. Wizualnym świadectwem tych uniwersalistycznych roszczeń modernizacji był niewątpliwie styl międzynarodowy w architekturze, a dalszy rozwój tylko nasilił mobilność (a więc w konsekwencji brak przywiązania do miejsca) oraz homogenizację krajobrazu, jak uważa twórca pojęcia, Edward Relph. Problem erozji miejsca dotyczy wielu zjawisk kulturowych znamienych dla supernowoczesności, jak twierdzi Marc Augé<sup>45</sup>. Jego autorska koncepcja nie-miejsca (*non-lieux*) zwraca uwagę na tranzytowy charakter współczesnych przestrzeni, przechodnich obszarów lotnisk i dworców, centrów handlowych i parków rozrywki.

Jeżeli mówi się jednak obecnie o powrocie miejsca, to nacisk kładzie się na kwestie lokalności, choć od razu należy zaznaczyć, iż chodzi o lokalność po zwrocie przestrzennym, a zatem podlegającą dyslokacji, przeorientowaną, uruchomioną i ujmowaną pozycyjnie, więc w relacji głównie z procesami globalizacyjnymi. Ich wzajemne uwikłanie podkreślają zresztą teorie globalizacji, „globalnego poczucia miejsca” Doreen Massey czy „globalnego wytwarzania lokalności” Arjuna Appaduraia.

Nietrudno też zauważyć, iż zwrot przestrzenny skierował się ku szczególnym miejscom na mapie świata. Ku pograniczom, terenom podporządkowanym, ku dawnym metropoliom, czyli wszędzie tam, gdzie przestrzeń podlega cyrkulacji, przemieszczeniom, przemocy symbolicznej. Sekundują im teorie hybrydyzacji kultury i tożsamości, koncepcja „trzeciej przestrzeni” i „*real-and-imagined space*” Edwarda W. Soja, „nowa *mestiza*” Glorii Anzalduy, hybrydyczna „trzecia przestrzeń” Homiego Bhabby. Wszystkie one pokazują doniosłość owych pogranicznych terytoriów dla kultury współczesnej, nowych konceptualizacji tożsamości indywidualnych i zbiorowych. Trudno oczywiście określić, w jakim stopniu zainteresowanie przestrzenią pograniczną jest efektem współczesnych teorii hybrydyzacji, kreolizacji, metyzacji<sup>46</sup>, a w jakim owe koncepcje zawdzięczają swe źródła doświadczeniom takich przestrzeni. Pytanie byłoby zresztą źle sformułowane – trafniejszą po raz kolejny perspektywą wydaje się idea cyrkulacji.

Na szczególne rozważenie zasługuje kwestia przejścia od poetyki przestrzeni do polityki miejsca, ponieważ może budzić największy opór. O ile w zachodnich dyskursach humanistycznych jest sprawą aż nadto oczywistą, o tyle w naszym, lokalnym kontekście polityka i ideologia to upiory polskiej humanistyki akademickiej. Z drugiej strony jednak, uwikłanie literackich reprezentacji przestrzeni we władzę jest problemem oczywistym, choć od razu trzeba dodać, że i niezwykle podatnym na banalizację i nadmierne rozszerzania.

<sup>45</sup> M. Augé *Non-lieux. Introduction à une anthropologie de la surmodernité*, Éd. du Seuil, Paris 1992.

<sup>46</sup> W sprawie teorii hybrydyzacji zob. A. Nobis *Kategoria hybrydyzacji kultury w dyskusjach, sporach i koncepcjach globalizacji*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2007 nr 3.



## Szkice

Na użytek badań literackich zorientowanych kulturowo, można by wyróżnić kilka „pól” ukazujących działanie polityki miejsca. Po pierwsze, polityka miejsca to sprawa języka czy też słownika i pytania, w jakim stopniu władza nad przestrzenią artykułuje się w języku. Prosty przykład: kresy czy pogranicza? ziemię odzyskane czy uzyskane?<sup>47</sup>

Po drugie, polityka miejsca to sfera imagologii lub, by posłużyć się terminem Edwarda Saïda, geografii imaginacyjnej (*imaginative geography*), a więc kwestia znaczenia literackich reprezentacji przestrzeni w tworzeniu imaginarium ważnego dla obrazu lub konstruowania tożsamości etnicznych, narodowych, społecznych, płciowych. Przykładem może być problem władzy przestrzeni w perspektywie *gender* – od ideologii ogniska domowego<sup>48</sup>, przez dominację przestrzeni publicznej nad prywatną po ujarzmianie kobiecego ciała w uniwersyteckim budynku dawnych koszarów.

Po trzecie, można z pewnością mówić o polityce miejsca w znaczeniu najbardziej rudymenarnym, to znaczy tworzenia wspólnoty opartej na zbliżonych doświadczeniach przestrzennych i geopolitycznych. Przykładem może być tom *Znikająca Europa*<sup>49</sup>, konstruujący alternatywną (i imaginacyjną zarazem) geografie „innej” zapomnianej wspólnoty europejskiej. Przy okazji ujawnia też performacyjny wymiar reprezentacji literackich, tworząc nową mapę Europy.

## Zamiast przewidywań

Można zasadnie przewidywać, że problematyka przestrzeni literackiej zajmie w niedalekiej przyszłości miejsce równie uprzywilejowane w obrębie poetyki, jak – niedawno jeszcze – problematyka narratora i sytuacji narracyjnej, problematyka czasu, problematyka morfologii fabuły czy – zupełnie ostatnio – problematyka dialogu i dialogowości.<sup>50</sup>

Szkic Janusza Sławińskiego, z którego pochodzi cytowany fragment, opublikowany został w 1978 roku i stanowił wstęp do tomu *Przestrzeń i literatura*. Lektura zarówno tego artykułu, jak i całego zbioru po blisko 40 latach skłania do porównań – nie tylko historycznych, ale także sceptycznych. Po tej lekturze bowiem snucie przewidywań na temat przyszłości zwrotu topograficznego w polskich ba-

<sup>47</sup> Sugestywnych przykładów takiej językowej „polityki miejsca” dostarcza tom *Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryn, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2007.

<sup>48</sup> Zob. na przykład: L. Romero *Biopolityczny opór w ideologii ogniska domowego i Chata wujka Toma*, przeł. M. Paryż, w: *Kultura, tekst, ideologia. Dyskursy współczesnej amerykanistyki*, red. A. Preis-Smith, Universitas, Kraków 2004.

<sup>49</sup> *Znikająca Europa*, red. K. Raabe, M. Sznajderman, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2006.

<sup>50</sup> J. Sławiński *Przestrzeń w literaturze. Elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*, w: *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 9.

daniach literackich byłoby zajęciem ryzykownym. Niemniej uważam nowe obszary badawcze i koncepty przestrzenne za warte aplikacji w polskiej literaturze, ponieważ – i tu odwołam się po raz kolejny do szkicu Sławińskiego – „potrzeba wymiany języków badawczych wraz z towarzyszącymi jej przeformułowaniami znanych już przedtem zagadnień, rozpoznań i też należy do elementarnych motywów kierujących działaniami humanistów”<sup>51</sup>.

Takiej rewizji i nowego języka z pewnością wymaga kwestia regionalizmu zredukowana w Polsce do nostalgicznego i eskapistycznego wariantu „małych ojczyzn”, a przecież ideologiczny projekt homogenicznej kultury narodowej, zacierającej różnice regionalne i lokalne historie, jest problemem zarówno przed-, jak i powojennym. Koncepcja otwartego (i krytycznego zarazem) regionalizmu stworzona w środowisku Borussi nie stała się powszechniej znana, a to ona mogłaby być punktem wyjścia dla dalszych poszukiwań. Dlatego narracje lokalne chyba najbardziej potrzebują nowej perspektywy oglądu<sup>52</sup>.

Dla polskiej tradycji humanistycznej ciekawe byłoby też ponowne spojrzenie na relacje między literaturą a geografiami – oczywiście ze względu na dziewiętnastowieczny dorobek Wincentego Pola. Analogicznie do analizy pisarstwa antropologicznego można projektować analizę dyskursu geograficznego i jego literackich aspektów (na przykład „geografii malowniczej” Wacława Nałkowskiego).

Wartą rozważenia w nowym słowniku topograficznym jest też kwestia relacji między podmiotem a miejscem (lub nie-miejscem). Kategorie przestrzenne są bowiem obecnie parametrami rozumienia podmiotowości indywidualnej (*homo geographicus*, podmiot atopiczny), jak tożsamości zbiorowych, lokalnych, regionalnych i kosmopolitycznych.

W każdym razie horyzont dla geopoetyki wydaje się otwarty, tym bardziej że jak próbowałam pokazać, wprawdzie sam termin zwrot przestrzenny/topograficzny nie jest w zasadzie w Polsce stosowany, ale wiele poszukiwań badawczych można by już z nim łączyć. Te rozproszone w różnych dziedzinach inicjatywy dowodzą ponadto, iż nowa wyobraźnia przestrzenna jest nie tylko przedmiotem badania, ale i faktem dotyczącym świadomości teoretycznej i krytycznej badaczy, ważnym, bo prowadzącym do rekonfiguracji pola naukowego humanistyki. Inspiracja zwrotem przestrzennym wymaga jednak lokalnej wrażliwości i globalnej otwartości.

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 10.

<sup>52</sup> Zob.: I. Iwasów *Inna uległość. Trudne początki szczecińskiej lokalności*, w: *Narracje po końcu (wielkich) narracji*, red. H. Gosk, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2007.

Szkice

## Abstract

**Elżbieta RYBICKA**  
**Jagiellonian University (Kraków)**

### **From a Poetics of Space to a Poetics of Site: a Topographical Turn in Literary Research**

The article's subject is a topographical turn in literary research, considered in association with the spatial turn in humanities. It in particular concerns contemporary reconfigurations, both in the area of new concepts of space and the discipline itself which is open today for circulation of ideas and notions from other areas. The essay indicates the main directions of interest of the research current in question, including e.g.: new regionalism; ecocriticism; literary urban studies; relations between literary representations of space and individual/collective identity; interrelations between literature and geography. Characterised are the basic determinants of new concepts of space, e.g. connecting spatiality with temporality, reinstated category of 'site', interest in hybrid(ic)/transitive spaces and heterotopias, and the fundamental shift in the perspective – from a poetics of space to one of site.